

Sakralizacja sztuki zamiast jej uśmiercania

Wstęp

Najważniejszym wydarzeniem w myśleniu i pisaniu Karola Wojtyły-Jana Pawła II o sztuce było opublikowanie *Listu do Artystów* w 1999 roku. Ogłoszenie tego dzieła z dziedziny estetyki i twórczości artystycznej wywołało sensację w skali globalnej, ponieważ pierwszy raz w historii katolicyzmu papież poświęcił odrębny duży tekst problemom twórczości i recepcji artystycznej. W dodatku był to papież znany i ceniony na całym świecie i już wówczas cieszący się opinią świętości. Publikacja *Listu...* nie byłaby taką sensacją, gdyby lepiej znano biografię Ojca Świętego: w czasach szkolnych aktora teatrów amatorskich, na studiach polonistycznych poetę i dramaturga, w czasach kapłaństwa nadal poetę i dramaturga a ponadto krytyka teatralnego, zaś w okresie papieskim znakomitego prozaika (kazania, przemówienia, eseje, wspomnienia).

Zdumienie powinno budzić raczej to, że dopiero w końcu drugiego tysiąclecia istnienia Kościoła powstał taki dokument Stolicy Apostolskiej. Związki wiary ze sztuką i estetyką w żadnej religii nie były tak bliskie i ważne, jak właśnie w chrześcijaństwie. Świadczyły o tym niezliczone dzieła malarstwa, rzeźby, architektury oraz innych dziedzin sztuki o tematyce i funkcji sakralnej. O ogromnym jest też teoretyczny dorobek filozofów, teologów i uczonych wyznawców Chrystusa. O wadze, jaką miały zagadnienia artystyczne w kościołach chrześcijańskich świadczy zdumiewające zjawisko walk wywoływanych z ich powodu. Tylko w społeczeństwie chrześcijańskim mogła toczyć się wojna z powodu odmiennych poglądów na sztukę; prawdziwa wojna, a nie rozumiana metaforycznie.

[...]

Nawiązując do tradycji zachodniego chrześcijaństwa, Jan Paweł II myślał pozytywnie o wartościach artystycznych, pisząc wielokrotnie przed ogłoszeniem *Listu do artystów* o teologicznej i liturgicznej roli sztuki. Dzieła na tematy narodzenia, życia i śmierci Jezusa pogłębiają rozumienie i przeżycie tajemnicy Inkarnacji, rozjaśniają tajemnice historii Zbawienia: „Syn Boży wszedł w świat widzialnej rzeczywistości”. Wartości estetyczne obecne w przedstawieniach epizodów dziejów Zbawienia przeciwdziałały kiedyś tendencjom manichejskim i skrajnemu spirytualizmowi, obecnie bronią przed filozoficznym nihilizmem wpływającym także na sytuacje sztuki, chronią ją przed działaniami likwidatorskimi¹.

¹ W okresie pisania niniejszego tekstu przeczytałem mądry i odważny jako program artykuł Dariusza Karłowicza, którego jednym z najbardziej zaskakujących stwierdzeń była konstatacja o współczesnej obecności w estetycznej

Papież zdawał sobie sprawę, że dzieła sztuki sakralnej czynią bardziej zrozumiałą tajemnicę Boga Wcielonego i poruszają emocje wiernych. Dlatego tak ważna w *Liście do artystów* była funkcja wewnętrzna, skierowana do członków Kościoła, szczególnie do kleru i hierarchów. Autor podkreślał wartości duchowe wysokiej sztuki, cenny eklezyjalnie wymiar ambitnych poszukiwań artystycznych. Przypominał, iż Kościół katolicki był projektodawcą i fundatorem niezliczonych obiektów sakralnych, mecenasem genialnych twórców. Kilka lat później niezwykle spłot pierwiastków estetycznych, duchowych, historycznych przestawił we fragmentach *Tryptyku rzymskiego*, traktujących o Kaplicy Sykstyńskiej, freskach Michała Anioła i odbywających się tam wyborach Następców Chrystusa.

Wypowiedzi Jana Pawła II doceniające rolę wysokiej i trudnej w odbiorze sztuki w życiu katolicyzmu z aprobatą przyjęli liczni twórcy kultury, zwłaszcza po ogłoszeniu *Listu*.... Świadczą o tym choćby wyznania wybitnych twórców, na przykład zebrane w potężnym (ponad 800 stron!) tomie *Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II*². Chyba najdobitniej wypowiedział rozczerowania i nadzieje środowisk współczesnych twórców Krzysztof Zanussi: „Losy wielu budowli sakralnych są oczywistym dowodem na to, że czasy światłego mecenatu Kościoła minęły. Sztuka nie zna demokracji, podobnie jak nauka, a nawet tak stosunkowo nowa dziedzina, jak sport... Tam, gdzie nie ma zastosowania demokracja, trzeba odwołać się do wartości i autorytetu tych, którzy te wartości rozumieją i przeżywają najgłębiej, W epoce społeczeństw masowych ta oczywistość znika z pola widzenia, zastępowana prostackim przekonaniem, że dobre jest to, co się najlepiej sprzedaje. Przekonanie to pojawia się także w myśleniu ludzi Kościoła i stąd lektura *Listu do artystów* wydaje mi się być dla nich pożyteczną”³.

[...]

Karol Wojtyła wcześniej w swej twórczości literackiej wskazywał na twórczy wymiar pracy, zacierający granice między życiem a sztuką i poszerzający realną wolność ludzką. Wątki te pojawiły się już w poemacie *Kamieniolom*, napisanym w 1956 r. Takie pogłębione antropologicznie i szlachetne rozumienie istoty i sensu pracy wywodziło się głównie z polskich tradycji, przede wszystkim z myśli filozofów romantyzmu i twórczości Norwida, W początkowych latach pontyfikatu bogatym materiałem do przemyśleń dla Jana Pawła II były oczywiście doświadczenia ruchu Solidarności. Ponad trzydzieści lat po napisaniu *Kamieniolomu*, a kilkanaście przed *Listem do artystów*, Jan Paweł II tak mówił o metafizycznym wymiarze pracy podczas kolejnej podróży apostołskiej do Polski: „Praca nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość”.

Wyżej przytoczony fragment kazania wygłoszonego 12 czerwca 1987 roku w Gdańsku na Zaspie przypomina poglądy kilku polskich i europejskich pisarzy i myślicieli, ale następne myśli pamiętej

świadomości doketyzmu, doktryny o pozornym wcieleniu się Chrystusa: „Współczesne chrześcijaństwo ma poważny problem właśnie z tajemnicą wcielenia. Dziś ona dziwi, żenuje, gorszy. Wielu współczesnym chrześcijanom Bóg teistów wydaje się dużo bardziej pociągający intelektualnie od niepoważnej, ludowo-dziecinnej Historii: « Słowo, które stało się ciałem»”. Cytuję za: „Pragnę renesansu katolickiej kultury”, bożonarodzeniowy numer tygodnika „Sieci” z 2024 roku nr 51-52.

² *Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II*, Lublin 2006, oprac. zespół redakcyjny.

³ Tamże, s. 774.

homilii są bardziej oryginalne i bliskie znaczeniowo filozofii Cypriana Norwida, łączącego piękno i miłość z pracą i ze Zmartwychwstaniem: „Praca i Chrystus? Praca i Eucharystia? A jednak tak tutaj było! I słusznie. [...] W każdą Mszę Świętą, Ofiarę Chrystusa, Ofiarę naszego Odkupienia, wchodzi owoc «ludzkiej pracy», wszelkiej ludzkiej pracy: chleb jest tego «syntetycznym» wyrazem. [...] Codziennie, na tylu miejscach ziemi przed pracą ludzką otwierają się Boskie perspektywy”⁴.

Można powiedzieć, że zgodnie z przebiegiem procesów zachodzących w sztuce i z oryginalnie interpretowanym duchem czasu Jan Paweł II rozumiał, że zmiany muszą zachodzić i we współczesnej estetyce oraz twórczości artystycznej. Analogicznie do współczesnych mu tendencji zacierał granice między sztuką a życiem, głęboko zmieniał rozumienie takich zjawisk, jak dzieło sztuki, arcydzieło, twórczość i twórca. Jednak nie degradował wytworów sztuki do zwykłych rzeczy, nie waloryzował brzydoty i zła, nie rezygnował z obecności piękna, prawdy i dobra w rzeczywistości artystycznej. Zamiast równania w dół proponował estetyczne dowartościowanie materiałów, działań i wytworów znajdujących się dotąd poza obszarem sztuk – ludzkie życie we wszelkich przejawach stawać się miało tworzywem aktywności artystycznej i w jej wyniku specyficznym dziełem sztuki.

⁴ Jan Paweł II, „«Do końca ich umiłował». Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987 roku”, Citta del Vaticano 1987, oprac. S. Dziwisz i inni, s. 170-171, 173.